

# MEDYCYNA.

CHASOPISMO TYGODNIOWE DLA LEKARZY-PRAKTYKÓW.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	{ rocznie..... rs. 5 kop. — półrocznie..... " 2 " 50 kwartalnie..... " 1 " 25	{ Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	{ rocznie..... .. rs. 6 półrocznie..... .. rs. 3
--------------	---	--	---

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem piśmem lub za jego miejsce; następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyja, — w Paryżu M. L. C. Adam 4 rue Clément.

TREŚĆ: Rozprawy. Rozpoznawanie i leczenie zapaleń cewki męskiej i pęcherza moczowego. Skreślił dr. Michał Misiewicz. (Ciąg dalszy).—Streszczenia i wyciągi. 436. Mech suszony jako materiał opatrunkowy. 437. Leczenie przewlekłego nieżytu nosa i gardziela. 438. Cewki spiralne Curschmanna w płwocinie przy zapaleniu płuc. 439. Grupa farmakologiczna morfiny. 440. Arbutyna jako środek lekarski. 441. Naftalina, jako środek do leczenia ran. 442. O działaniu nowego środka abrus praecotiorius przy jaglicy, blenorhoea chronica i keratitis pannosa.—Wiadomości z higieny, Medycyny publicznej i statystyki lekarskiej. I. Sprawy sanitarne. Przepisy sanitarne w Warszawie obowiązujące. (Ciąg dalszy). Sprawa higieny fabrycznej w Warszawie. Sprawozdanie Fizyka miejskiego we Lwowie z czynności swych za r. 1882.—III. Notatki bibliograficzne. — IV. Prawodawstwo sanitarne. — V. Kronika sanitarne.—VI. Rozmaitości.—Ogłoszenia.

## ROZPOZNAWANIE I LECZENIE ZAPALEŃ CEWKI MĘSKIEJ I PĘCHERZA MOCZOWEGO

(z oddziału poliklinicznego prof. R. ULTZMANA w Wiedniu).

Skreślił dr. Michał Misiewicz.

(Ciąg dalszy.—Zob. Nr. 47).

Wyżej wspomniałem że obturator i endoskop mają być koniecznie pod kątem 90° do osi bioder, jeśli chcemy wykonywać manipulacye w opuszcze. Wiemy, że w leżącej pozycyi chorego z uniesionym członkiem opuszka stanowi najgłębszą i najniższą część cewki; na trupie również łatwo się przekonać, że prostopadły (bez krzywizny) cewnik wprowadzony do cewki i trzymany w ręku pionowo zatrzymuje się na ścianach opuszki. Kąt jest punktem wyjścia przy katetyzacyi i ważną wskazówką dla operatora. Tworzy on się z projekeji długiego prostego ramienia cewnika z jednej i osi bioder z drugiej strony; przy szprycowaniu płynów pod kątem, dochodzą one do opuszki i przepłókawszy przednią cewkę wracają przez ujście zewn. Kąt większy od 90 jest kątem przedniej cewki, mianowicie 120, kąt 90 jest kątem opuszki, kąt mniejszy jest kątem części prostatycznej (60). Kąt 45 jest kątem ujścia pęcherza; kąt 0 dowodzi że cewnik jest w pęcherzu, i stosownie do objętości, podatności i wypełnienia go, cewnik jest bliżej lub dalej od jego wierzchołka. Każdy wprowadzający kateter powinien mieć na uwadze te prawidła, w przeciwnym razie nie jest w stanie kontrollować ruchu kateteru, określić miejsca choroby, a tembardziej zastosować w odpowiedniem miejscu środki lecznicze. Kąt 45°, przy którym cewnik zawsze już jest w pęcherzu moczowym stanowi wyjątek tylko dla przerostu gruczołu krokowego, przy którym kateter musi



być silniej pochylonym (ką 30°) aby ominąć powiększone płyty tego gruczołu. Przy każdej kateteryzacji chory powinien leżeć w pozycji poziomej, ze wzniesionym krzyżem, przy przerośnięciu gruczołu krokowego podkładamy pod krzyż dwie poduszki.

Wyżej wspomniałem, że środki lekarskie stosowane na cewkę mogą być i w stanie stałym; tu należą najrozmaitsze maści, stosowane za pomocą świeczek do cewki, metoda ta jednak jest niepraktyczną, gdyż maść ze świeczki pozostaje w ujściu zewnętrznym, które z powodu swego zwężenia ściera ją zupełnie, a świeczki wchodzą w głąb cewki suche i pozabawione środka leczniczego. Daleko odpowiedniejszym będzie po wprowadzeniu endoskopu wprowadzenie za pomocą obturatora odpowiedniej ilości maści do tego miejsca cewki, w którym chcemy działać leczniczo. Dalej do stałych medykamentów należą czopki, są to t. zw. *suppositoria urethralia longa et brevia*, składające się z odpowiedniego środka lekarskiego, zmieszanego z *Butyrium Cacao* i żelatyną; *suppositoria longa* chory łatwo sobie sam wprowadzić może, *brevia* zaś wprowadzają się za pomocą endoskopu i obturatora. ULZMANN podaje następujące formuły dla czopków: Rp. *Aluminis crud. 1.00, Butyrii de Cacao q. s., f. suppos. longa* (albo *brevia*) *N. quinque*. Zamiast alunu używamy tanningę (0,30 do 0,50) lub *Zincum sulfuricnm* (0,15 do 0,30) na tę samą ilość czopków. Dziennie wprowadzamy jeden czopek chory powinien leżeć po wprowadzeniu, przynajmniej 1/2 godziny, lub też, w razie, gdy musi zaraz potem wyjść dla utrzymania czopka w cewce, zakłada prącie za pasek suspensorium lub t. p.

Wspomnę tu jeszcze o proszkach składających się z alunu i garbnika, które za pomocą endoskopu wdmuchujemy do cewki i o massie ciastowatej, składającej się z proszku gummowego lub żelatyny zmieszanej z odpowiednim środkiem, nałożony na cewniki woskowe (*Wachsbougies*) i po zaschnięciu masy ciastowatej wprowadzany do cewki. HOCHSINGER stosuje *boügies medicinales*, zawierające zincum, tanningę, alun, miedź a nawet azotan srebra, i pozostawia je w cewce, dopóki w skutek ciepłoty cewki środek lekarski nie rozplynie się po jej powierzchni, poczem świeczki się wyjmują, i chory przez pół godziny leży spokojnie. W ogóle przy użyciu wszystkich wyżej wspomnianych środków leczniczych w formie stałej, chory powinien o ile możności jak najdłużej wstrzymać się od oddawania moczu.

Nadmienić tu jeszcze należy, że napotykamy formy zapalenia cewki, które uparcie trwają, wbrew wszystkim przedsięwziętym przez lekarza środkom; są to zapalenia rzerzączkowe, rozwijające się na tle dyskrazyjnym, np. syfilitycznym, zołzowatym lub gruźliczym, i gdzie obok miejscowego, musi być przedsięwzięte ogólne leczenie, antisyfilityczne, klimatyczne etc., które w połączeniu z miejscowymi manipulacjami uwieńcza skutkiem nasze; przedtem bezskuteczne rękoczynny.

Terapia zapalenia ropnego cewki poza zżymaniem cewki. Zapalenie to, bywa ostre lub przewlekłe. Przy ostrym zapaleniu miejscowo zastosowane rękoczynny są niewłaściwe, z powodu



silnego przekrwienia, i nadzwyczajnej drażliwości cewki; co najwięcej, można wprowadzić kateter elastyczny NÉLATONA w razie zupełnego zatrzymania się moczu, jak się to często widzieć daje przy neurozach ruchowych, przechodzących z cewki na mięśnie pęcherza, i wywołujących np. wskutek kurczu zwieracza pęcherza zatrzymanie uryny, przy *Ischuria paradoxa* etc. Za pomocą cewnika NÉLATONA przeszprycowujemy pęcherz roztworem przeciwgnilnym, lub narkotycznym, wewnątrznie zaś stosujemy odpowiednie terapeutyczne i higieniczne środki. Zapalenie to często kombinuje się z cierpieniem pęcherza, na co zawsze baczną powinniśmy zwracać uwagę. Przy *chronicznym* zapaleniu cewki tylnej, czyli leżącej poza zżymaczem, stosowanie środków lekarskich miejscowo jest nietylko racjonalnem ale i koniecznem. Atoli zapalenie to należy do najuporczywszych, powstaje zwykle po długotrwałych sprawach rzerzączkowych, szczególnie u onanistów, po nadużyciach płciowych, przy zaczynającej się gruźlicy gruczołu krokowego i t. d., i nieraz opiera się wszystkim przedsiębranym środkom. Środki te jednak nie są bardzo liczne i ULTZMANOWI zawdzięczamy sposób jak i gdzie stosować je należy.

Środki lecznicze mają być wprowadzone do części prostatycznej cewki, i jeśli są w stanie ciekłym, mają być, po dokładnem przepłókaniu tej części, z powrotem usunięte. Katetyzacja metodyczna jest tu rzadziej stosowaną, z powodu obawy mogącego wystąpić pogorszenia sprawy, zapalenia prostaty i t. d.

Płyny, używane przy zapaleniu przewlekłem tylnej cewki, są: albo lekkie środki ściągające, lub też skoncentrowane środki przypalające. Lekkie środki ściągające za pomocą zwyczajnego irrygatora, bez cewnika, z wysokiem nawet ciśnieniem, rzadko udaje nam się wstrzyknąć poza zżymacz, który z powodu swej niezwykłej drażliwości łatwo przechodzi w stan skurczu, uniemożliwiając przejście płynu przez przesmyk. Dla uniknięcia więc tej ważnej przeszkody użycie krótkiego cewnika ULTZMANA jest koniecznem. Jestto krótki (16 ctm.) srebrny cewnik, Nr. 14 skali CHARIÉ-R'A, zaopatrzony na swym wewnętrznym końcu jednym lub dwoma okienkami, lub też drobnemi otworami, na zewnętrznym (*extravesical*) zaś, krążkiem z twardego kauczuku, na którym wyrznięta kreska ułatwia nam oryentowanie się co do kierunku, i położenia, w jakim ma się znajdować cewnik. Do części zewnętrznej dopasowyywa się kateter NÉLATONA, lub kawałek rurki guttaperkowej, długości około 20 ctm., która ze swej strony łączy się z otworem zwyczajnej szpryki, mającej około 200 gram-mów objętości. Po wciągnięciu do szpryki odpowiedniego płynu, wypuszczeniu powietrza, i zwilgotnieniu cewnika gliceryną, wprowadzamy ten ostatni *lege artis* do krążka kauczukowego, tak aby kresa na nim odpowiadła ściśle linii środkowej ciała i nachylamy cewnik ku dołowi, póki długie ramię cewnika nie utworzy z osią bioder kąta 45°, wtedy możemy być przekonani, że cewnik jest w części prostatycznej. Cewnik utrzymujemy w tem położeniu jedną ręką, drugą zaś powoli, z równomiernym naciskiem wstrzykujemy zawartość szpryki do części prostatycznej. Wrazie znacznej objętości pęcherza, wstrzyknięcie to może być powtórzone.



Opór zwieracza cewki jest usunięty, zwieracz pęcherza nie tamuje przejścia płynu do pęcherza, płyn nie wycieka cewnikiem, gdyż ten ostatni nie znajduje się w jamie pęcherza, lecz w tylnej cewce; wrazie niedokładnego wprowadzenia cewnika płyn wstrzyknięty natychmiast wypływa.

Po wstrzyknięciu płynu i dokładnej irygacji części prostatycznej, chory powinien oddać urynę i, o ile możliwości pęcherz, z jego zawartości wypróżnić.

Wstrzykiwania do części prostatycznej stosujemy tylko wtedy, gdy nie mamy do czynienia z insufficiencją pęcherza, i kiedy ten ostatni dokładnie jest przez chorego opróżniony, gdyż w przeciwnym razie pęcherz, nie będący w stanie dokładnie się opróżnić, zatrzymuje części wstrzykniętego środka lekarskiego, który działa drażniąco, wywołuje niepożądane parcie na mocz, bólesci etc. W razie więc rozpoznania zapalenia przewlekłego tylnej cewki przy insufficiencji pęcherza, każemy choremu naprzód opróżnić pęcherz, wprowadzamy elastyczny cewnik, najlepiej cewnik *coudé* MERCIER'A, zaopatrzony na końcu wewnętrznym (*intravesicale*) dwoma okienkami, do pęcherza; mocz, który z powodu insufficiencji pozostawał w pęcherzu, wycieka przez cewnik, dając nam miarę słabości pęcherza; następnie ostrożnie wysuwamy cewnik z pęcherza, o tyle, aby otwory wewnętrzne znajdowały się w części prostatycznej cewki, i irygujemy tę część za pomocą szprycki, dopasowanej do kateteru. Ilość wstrzykniętego płynu powinna mniej więcej odpowiadać ilości usuniętej przez cewnik uryny. Po przepłukaniu tylnej cewki wsuwamy znowu cewnik do pęcherza i wypuszczamy płyn irygacyjny; zwykle używa ULZMANN do przepłukiwania części prostatycznej 0,2% roztwór fenolu, samego, lub ze środkami ściągającymi, jak *Vitryolum album*, alun etc., rzadziej 1/10% roztwór nadmanganianu potażu i 1/10 do 1/5% roztwór azotanu srebra, i zawsze płyny te wstrzykuje, po nieznacznem ich rozgrzaniu.

Jeśli wskazanem jest użycie środków więcej drażniących i ograniczenie ich działania na część prostatyczną cewki bez jednoczesnego podrażnienia pęcherza moczowego, wtedy używamy *injector* ULZMANN, składający się z krótkiego srebrnego cewnika, zupełnie podobnego do cewnika używanego przy szprycy ULZMANN (Nr. 14 skali CHARRIER'A, długość 16 ctm.) i zaopatrzonego w nasadę kauczukową, której otwór dopasowany jest do zwyczajnej szprycki PRAVATZA. (d. n.)

## STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

436. **Mech suszony (*Sphagnum*) jako materiał opatrunkowy.** Wartość torfu jako materiału opatrunkowego pochodzi od wielkiej własności pochłaniania płynów, zależnej od dobrze zachowanych włókien mechu (*sphagnum*) z których się składa. Ztąd można sądzić, że mech ten może pochłaniać jeszcze większe ilości płynów, niżeli torf. Mech torfowy (*sphagnum*—torfowiec) znajduje się w wielkich ilościach we wszystkich torfowiskach i lasach wilgotnych. HAGEDORN, od sześciu miesięcy używał z pomyslnym skutkiem mech ten wysuszony jako materiał opatrunkowy na wszystkie prawie rany. Po oczyszczeniu i wysuszeniu dokładnem przez kilka godzin



w temperaturze 105 do 110° C. i bez innej dezynfekcji układa mech w woreczki z muslinu przygotowane różnej formy i wielkości, tym sposobem mech nie drażni skóry. Po ukończeniu operacji HAGEDORN kładzie na ranę zaszytą, przedrenowaną i zaciśniętą i pod irygacją sublimatową warstwę gazy sublimatowej, napojonej roztworem wodnym tegoż leku (1%), potem zwierzchu przerzawszy irygację, kładzie poduszeczkę z mchem, którąby zakrywała ściśle pole operacyjne i wywierała pewien ucisk, na koniec większą poduszczkę z mchu analogicznego opatrunkowi z gazy Listera. Cały opatrunek przymocowuje się bandażem muslinowym. Poduszcзки z mchu zwilżone są roztworem sublimatowym na stronie zwróconej ku ranie, ażeby ułatwić pochłanianie wydzieliny. Nie używa się przytem ceratki nieprzemakalnej, z wyjątkiem jeżeli idzie o to, ażeby opatrunek w pewnej okolicy nie zamoczył się np. uryną. Nie jest to więc opatrunek okluzyjny, albowiem dostęp powietrza jest swobodny. Wydzielina rany jest tak silnie pochłaniana, że rozpościera się koncentrycznie i pokazuje się na zewnątrz nie na brzegu opaski, lecz w miejscu najwięcej zbliżonem do otworu rany lub drenu. Przy małych operacjach opaska nie przesiąka cała, po wielkich operacjach opaska przesiąka po 12, 24 albo 36 godzinach. Ponieważ wydzielina rany zwykle po tym czasie zmniejsza się, nie ma zatem potrzeby zmieniać wcześniej opatrunku. Jeżeli opaska trochę tylko przesiąkła, to zwilża się ją sublimatem i przykrywa świeżą poduszczką z mchu. Najczęściej można pozostawić opaskę bez zmiany przez dni 6 do 8 t. j. do czasu wyjęcia drenów. Zagojenie następuje zwykle po dwóch lub trzech opatrunkach albo przynajmniej pozostaje mała ranka, która się szybko potem zabliźnia. Ponieważ dren z kości odwapnionej kosztuje drożej niż cały opatrunek z mchu, używa go się rzadko. Jednakże, przy użyciu drenu kościanego, otrzymano zagojenie pod jednym trwałym opatrunkiem z mchu. Rana po amputacji ramienia była zupełnie zagojona na dwudziesty pierwszy dzień po zdjęciu pierwszego opatrunku z mchu, nawet miejsce gdzie znajdował się dren było zabliźnione. Powietrze, które przechodzi przez opaskę, sprzyja parowaniu płynnej części wydzieliny, opatrunek robi się sztywnym przez wysuszenie wydzieliny, a rana pozostaje zawsze czystą i suchą. HAGEDORN używał opatrunków z mchu po wszystkich wielkich operacjach i zawsze z najlepszym powodzeniem, stąd wnosi, że opaska nie ustępuje w niczem innym. W przeciągu ośmiu miesięcy nie widział róży, ani zakażenia (*sepsis*) u żadnego operowanego ani u chorego który przybył zaraz po obrażeniu. II. otrzymał rezultaty, jakich nie miał podczas dziesięcioletniego stosowania opatrunków Listera. Powodzenie to przypisuje także sublimatowi, który stosował przez cały ten czas za przykładem RÜMMELE'A z tą różnicą, że zamiast materiałów nieorganicznych, używał przez pierwsze dwa miesiące torfu i muslinu, przez sześć ostatnich prawie wyłącznie opatrunki z mchu. Opaski te mają znaczenie nie tylko dla szpitali, ale i dla chirurgii polowej, z powodu że mech i gaza na poduszcзки, daje się łatwo i tanio dezynfekować. Zalety mchu jako materiału opatrunkowego są następujące: 1) Cena niska i łatwość w otrzymaniu, cena prawie żadna zależy tylko od kosztów zbierania i oczyszczania, szczególnie w okolicach leśnych. 2) Własność pochłonięcia płynów jest tak wielka, że większa od tej, jaką torf posiada. 3) Poduszcзки z mchu dają materiał opatrunkowy miękki, lekki i bardzo elastyczny, który dobrze przylega w różnych częściach ciała i jest wyborny dla wywarcia ucisku na ranę. 4) Opatrunki z mchu są bardzo czyste i pod tym względem stoją wyżej od opasek torfowych, a nie ustępują Listerowskiem. 5) Dobrze się nadają do opasek rzadko zmienianych, tak samo jak torf, ponieważ pochłaniają dużo wydzieliny, która paruje i wysycha przy



pomocy powietrza przenikającego opaskę. 6) Własności przeciwnilne, których mech nie posiada mogą być łatwo nadane z niewielkim kosztem i trudem przez dodanie rozczynu sublimatu. Proszek torfowy zaleca THIERSCH szczególnie w przypadkach gangreny z odmrożenia, ponieważ wata gaza albo juta winna być często zmieniana, tymczasem torf może pozostawać bardzo długo, tak że demarkacja może nastąpić pod jednym opatrunkiem. (*Sprawozdanie z XII kongresu Chirg.—Centralbl. f. Chir. 83—23*). W. S.

**437. Leczenie przewlekłego nieżytu nosa i gardzieli.** BRESGEN (*Der chron. Nasen und Rachencatarrh*. Wyd. 2. str. 132. Wiedeń i Lipsk. 1883) w monografii swej podaje następujące leczenie nieżytów nosa i gardzieli: Zalecając uwzględnienie ogólnej konstytucyi, odradza natryski do nosa, dając pierwszeństwo przestrzykiwanom. Co do leków, B. w nieżycie nosowym zaleca wdmuchiwanie do jamy nosowej azotan srebra pomieszany z proszkiem krochmalu; przy znacznych obrzmieniach błony śluzowej, przyżegania galwanokaustyczne. Przy nieżycie cuchnącym, autor wdmuchuje kwas borny, odradza zaś użycie tamponików z waty, wprowadzonych w użycie przez GOTTSTEINA i przez wielu autorów zachwalanych. Polipy nosowe, oraz przerosły migdałek gardzielowy, B. usuwa zapomocą pętlicy drucianej, z następczem przyżeganiem zapomocą żegadła galwanicznego. Wrzody swoiste przypieka lapisem w substancyi. W nieżycie gardzieli, odrzuca zwykle płókanie gardła, zalecając penzlowanie zapomocą gliceryny jodowej, oraz przyżeganie obecnych ziarniaków (granula) w gardzieli.

(*Centralbl. f. kl. Med. 83—32*). J. P. i.

**438. Cewki spiralne Curschmanna w płwocinie przy zapaleniu płuc:** Rud. v. JAKSCH podaje spostrzeżenie z kliniki prof. NOTHNAGLA w Wiedniu, dotyczące chorego z zapaleniem płuc krupowem, którego płwocina, czysto pneumatycznego charakteru, zawierała w sobie twory zupełnie identyczne z cewkami spiralnymi, jakie CURSCHMANN znajdował stale u pewnej liczby chorych z napadami astmatycznymi, ustanowiwszy dla nich nową formę chorobową *bronchiolitis exsudativa* (Zob. *Medyc. Nr. 47*). Wspomniany chory, wieku lat 28, przybył do kliniki 6 dnia choroby, badanie wykazuje obustronne zapalenie płuc krupowe; płwocina krwista, z początku skąpa, staje się stopniowo obfitszą, i wykazuje pod mikroskopem, ciała krwi czerwone i białe, nabłonki, kokki swoiste zapalenie płuc, liczne drobno-ustroje innych rodzajów, oraz charakterystyczne, wspomniane już odlewy, ze spiralnie strąconych nitok śluzowych, z pasemkiem osiowem, również złożonem ze spiralnie skręconych nitok. Kryształów CHARCOTA w płwocinie nie było. Śmierć nastąpiła 11 dnia choroby, oględziny wykazały zapalenie płuc w okresie zwątrobienia szarego. (*Centralbl. f. kl. Med. 83—31*). J. P. i.

**439. Grupa farmakologiczna morfiny.** v. SCHRÖDER, przedsięwziął poszukiwania nad działaniem za mało dotychczas badanych alkaloidów makowca, biorąc do tego przetwory chemiczne czyste, i doszedł do następujących wyników: Alkaloidy te wykazują w działaniu swem wiele podobieństwa do morfiny i tak działają one na ośrodki nerwowe. Co do sposobu działania, autor odróżnia dwa oddzielone okresy, t. j. okres odurzenia, (czyli porażenia mózgowia) i okres tężcowy (podniesionej pobudzalności rdzenia). Zachodzą wszelako i różnice pomiędzy środkami temi a morfiną, mianowicie co do stopnia, w jakim się dwa te okresy uwydatniają, i tak okres odurzenia bywa przy nich daleko słabszy i krótszy, aniżeli przy morfinie, za to prędzej i silniej występuje okres tężcowy. Na tej zasadzie autor rozdziela pomienioną grupę na dwie grupy drugorzędowe, t. j. na właściwe morfinową, z przeważającym działaniem odużającym, i na kodeinową, odznaczającą się wydatnem działaniem tężcowem, a mniej wyraźnym okresem odurzenia. Do działu 1-go zalicza S. morfinę i oxydimor-



finę, do 2-go kodeinę, papawerynę, i narkotyne i tebainę, oraz jeszcze inne, lecz za mało dotąd poznane alkaloidy. Alkaloidy drugiego oddziału, w działaniu swem zbliżają się do grupy strychniny, przeciwnie stosowanie ich w celu odurzenia, jest nader niepewne. Przetwoy morfiny, powstające przez podstawienia chemiczne rodników alkoholowych, pod względem działania swego należą do grupy kodeinowej, zaś z utleniania morfiny powstałe alkaloidy (oxydimorfina i oxymorfina) tracą coraz więcej charakter narkotyków, nie nabierając jednak działania tężcowego. Narceina, jest alkaloidem niedziałającym zupełnie.

(Arch. f. exp. Pathol. u Pharm. 1883. XVII. z. 1—2 s. 96—144.

(Ctbl. f. kl. med. 83—26). J. P-i.

440. **Arbutyna jako środek lekarski.** H. MENCHE, podaje wyniki swych spostrzeżeń nad działaniem tego środka moczopędnego; jestto cukrzak (glukozyt) znajdujący się w mącznicy garbarskiej, (*Arbutum uvaurisi*), który powinienby z korzyścią zastąpić używane dotychczas liście pomionionej rośliny. U chorych z niewyrównanemi wadami serca, oraz przy cierpieniach pęcherza, i w ogóle przyrzędu moczopłciowego, środek ten zadawany był z najlepszym skutkiem, bez złych przypadłości, przyczem ilość moczku powiększyła się, pomimo iż chorzy nie powiększali ilości przyjmowanych płynów. Mocz z początku niezmienny co do barwy, staje się po odstaniu się ciemno zielony, jak po karbolu i zawiera w sobie hydrochinon. Ponieważ ten ostatni przetwó w roztworze 1—2% stosowany do wstrzykiwań przy rzeżących okazał świetne wyniki, możnaby więc oczekiwać również dobrego skutku zadając arbutynę wewnątrznie; zadawać należy arbutynę w proszkach, odrazu w większej ilości, 3—4 grm. (2 skr. do 1 dr.) pro die, w kilku podzielonych dawkach.

(Ctbl. f. kl. Med. 1883—27) J. P-i.

441. **Naftalina, jako środek do leczenia ran.** C. BOUNING, w pracy swej nad tym środkiem, opierając się na 48 ciężkich, operacyjnych przypadkach których dokładny opis podaje, oraz 226 spostrzeżeniach poliklinicznych podaje wyniki opatrywania ran zapomocą naftaliny. Poboczne, niepożądane przypadłości, jakie inni autorowie wymieniają, B. przypisuje niezupełnej czystości przetworu, i dla tego zaleca naftalinę zupełnie czystą, w postaci nierozpuszczalnej, w proszku grubym, a lepiej jeszcze miałkim Zdrażnienie nerek (jak przy karbolu), tworzenie się strupów, podrażnienie miejscowe, krwawiąca ziarnina (jak przy opatrywaniu proszkiem salicylowym), nie następują. Wydzielina, co do ilości i jakości, przy używaniu tego środka nie ulega zmianie; mikrokokki w niej się znajdują pojedyncze lub pojedyncze rzędami, lecz nigdy w nagromadzeniu; bakteryi w wydzielinie nie bywa. Do przedwstępnej dezynfekcyi pola operacyjnego, naftalina służyć nie może, ponieważ tylko nierozpuszczalna naftalina do użytku służy; w tym celu należy używać dawniejszych środków dezynfekcyjnych. Zaleca się naftalina głównie u takich osób, które karbolu dobrze nie znoszą (u kobiet i dzieci). (Ueber. d. Wundbehandl. mit. Naphtalin. Strasburg 1882. 8<sup>o</sup> s. 103. —

Ctbl. f. d. med. Wiss. 83—33).

442. **O działaniu nowego środka abrus praecotarius przy jaglicy, blenorrhoea chronica i keratitis pannosa** МАКЕЛAKOWA z Towarzystwa chirurgicznego w Moskwie. *Abrus praecotarius* po hiszpańsku *jiquiridsy* używa się przez mieszkańców wyspy Madagaskaru do rozmaitych upiększeń jak sznurków, obrączek. Są to nasiona czerwonego koloru, użyte pierwszy raz w okuliście p. WECKERA w formie nastoju (50 grm. nasion na 500 grm. wody zostawia się do nastoju p. 24 godzin i używa się następnie dla przemywania łącznicy oka. M. spostrzegł działanie tego środka przypalającego w 10 przypadkach, przytem wywoływało się sztuczne krupowe zapalenie



łącnicy, które po 8—12 dniach przechodziło. Według M. *abrus pracc.*, otrzymany z Paryża, działa lepiej, niż przypalania *cupr. sulfur.* lub *lapis mitigatus*, SKLIFASOWSKI zauważył, że nowy ten środek znajdzie prawdopodobnie zastosowanie w chirurgii np. przy głębokich zmianach błony synowialnej stawów, działając w tym przypadku podobnie do mięsienia; ale dla tego potrzebne są wprzód doświadczenia na zwierzętach.

(Wrzcz. Nr. 9—1883).

## WIADOMOŚCI Z HYGIENY, MEDYCYNY PUBLICZNEJ I STATYSTYKI LEKARSKIEJ.

### I. Sprawy sanitarne.

#### Przepisy sanitarne w Warszawie obowiązujące.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 40).

Redakcja następnego punktu (3-go) przepisów o których tu mowa, dotycząca miejsc ustępowych, jest równie nieściśłą jak i poprzednich i równie jak tamte otwiera szerokie pole dla dowolności tak ze strony właścicieli jak i dozorującej policji. Brzmienie tego punktu jest następujące: „Wywożenia nieczystości z miejsc ustępowych należy dokonywać jak można najczęściej, przy czem zastrzega się, aby opróżnianie zbiorników kloacznych do dna odbywało się trzy razy do roku a mianowicie dwa razy podczas lata i raz w porze zimowej. Dezynfekcja nieczystości w miejscach ustępowych wykonywana być winna, mianowicie w gorącej porze letniej codziennie, za pomocą roztworu koperwasa żelaznego, chloru lub kwasu karbolowego albo wreszcie za pomocą innego środka działającego z równą siłą.” Wyrażenie wymagania iżby „jak można najczęściej” wywożonymi były nieczystości kloaczne, dobrem by było w podręczniku higieny. Ale przepisy policyjne w tej mierze w miastach wydawane redagują się inaczej. Przepisy podobne mieć powinny koniecznie terminu obowiązujące, lub terminu względne w zastosowaniu do liczby mieszkańców, obszerności zbiornika i systemu urządzenia miejsca ustępowego, które przecież inne wymagania koniecznymi czyni tam gdzie istnieje t. z. *fosse perdue* a inne tam gdzie jest mała cysterna i t. d. Ale zwierchność policyjno-sanitarna w Warszawie nieuznaje za potrzebne przepisy swe opierać na obiektywnem ocenieniu stanu rzeczy jaki jest w mieście a raczej woli wymagania swe wypowiedać jak najbardziej ogólnikowo. Niezawsze tak jednak bywa i oto zaraz dalej spotykamy się z wymaganiem cyfrowo określonym, by zbiorniki kloaczne były do dna opróżniane „trzy razy rocznie.” Dlaczego trzy razy? Czy dlatego jakoby to miało odpowiadać istotnej sanitarnej potrzebie, opartej na naukowych poszukiwaniach monachijskiej szkoły, zapewne doskonale znanych naszej zwierchności sanitarnej w Warszawie. Nie! Poszukiwania rzeczono przekonywają, że ze zbiornika kloacznego zawierającego odchody w stanie rozkładu będące, wydobywa się, *respectively* do wnętrza domu się dostaje do 20 milionów stóp kubicznych gazów kloacznych na dobę. To fakt niezawodnie usprawiedliwiający wymaganie częstszego aniżeli trzy razy do roku opróżniania dołu kloaczego z mieszczących się w nim zaległości. A może tak umiarkowane wymaganie policji warszawskiej oparte jest na uwzględnieniu możliwości technicznej, która częstsze opróżnianie do dna niemożliwem czyni? Otóż i to by był względ niesłuszny, gdyż zbiorniki kloaczne w Warszawie albo są budowane zgodnie z obowiązującymi od lat kilkunastu przepisami, a wtedy nic—prócz względów finansowych niemoże przeszką-



dzać ich opróżnianiu do dna choćby raz na tydzień, jeżeli tylko przedsiębiorca wywózki posiada odpowiedni tabor i narzędzia; albo też są to doły czy raczej studnie bez dna, i te nigdy wyczerpywanemi być niemogą. Ale i w tej, tak pierwszorzędnej wagi sprawie sanitarnej, policja warszawska nieuczynaje za rzecz potrzebną brać w rachubę istotnego stanu rzeczy i zadawała się formalistycznym przepisem, który bynajmniej do poprawy zdrowia publicznego w mieście się przyczyniać nie może i nieprzyczynia.

Toż samo zupełnie wypada wypowiedzieć odnośnie do przepisanej w rzeczonym punkcie dezynfekcyi. Całkiem niewłaściwem jest ograniczenie przepisu o wykonywaniu dezynfekcyi do pory letniej a tembardziej do pory „gorącej”. Czyży to zresztą szczegół jak wszystko co w tym punkcie się mieści. Dezynfekcyja „codzienna” ani zimą ani latem się niewykonywa w miejscach ustępowych lub co najwyżej polega na posypywaniu czy polewaniu proszkiem czy płynem niby dezynfekcyjnym sedesów i podłogi w wychodkach. O „dezynfekcyi nieczystości” a więc zawartości dołu kloaczego nikt niemyśli, a dozorczy policyjni z pewnością byłiby w wielkim kłopotcie, gdyby ich ten lub ów właściciel wezwał do wskazania sposobu w jaki rzeczona operacyja—zresztą wcale niełatwa—ma być dokonaną. Nakoniec przepis policyjny najniesłuszniej zostawia zupełnie właścicielowi wybór środka do dezynfekcyi użyć się mającego, budząc przekonanie jakoby działanie siarczanu żelaza, chloru i kwasu karbolowego było identycznym. Brak wszelkiej wskazówki co do sposobu przyrządzania i ilości rzeczonych środków czyni cały ten przepis ostatecznie czerzym i czysto formalnym.

Raz jeszcze powtórzyć wypada, że ze względu na niesłychaną ważność sanitarną miejsc ustępowych, zwierzchność policyjno-sanitarna miast angielskich, francuzkich a szczególnie niemieckich, zupełnie inaczej zwykła dziś redagować przepisy do miejsc tych się odnoszące. Czyż tak mozolnem być by miało dla naszej policji lekarskiej obeznanie się z prawodawstwem europejskiem w tej mierze? (l. c. n.)

### Sprawa higieny fabrycznej w Warszawie.

Przed niejakim czasem jeden z garbarzy posiadających zakład na Nowolipiu wystąpił z żądaniem pozwolenia przeniesienia garbarni swej na ulicę Gęsią. Magistrat w tej sprawie dał odpowiedź względnie przychylną owemu żądaniu. Opinii tej nie podzielał Rząd gubernjalny *respectively* wydział budowlany gubernjalny, opierając się na literze prawa, niedozwalającego urządzać garbarni w mieście. Dla rozstrzygnięcia sporu a zarazem ustalenia nadal zasad postępowania w podobnych przypadkach, Naczelnik Kraju wyznaczył Komisję pod przewodnictwem Komendanta miasta, w której członkami byli: Gubernator Warszawski, Oberpolicmajster, Prezydent, a nadto technicy Wydziału budowlanego w Rządzie Gubernjalnym i radny wydziału administracyjnego w Magistracie. Wreszcie przyzwanemi w charakterze biegłych zostali Dziekan wydziału matematycznego w Uniwersytecie, fabrykant, chemik, inżynier i lekarz. Rozprawy które toczono na dwóch posiedzeniach Komisji miały za punkt wyjścia dwa sprawozdania dwóch odrębnych komitetów, które przed trzema laty *respectively* przed rokiem zajmowały się szczegółowem badaniem zakładów fabrycznych warszawskich. Jednocześnie z istnieniem Podkomitetu Obywatelskiego (dżumowego), z inicjatywy Prezydenta miasta komitet złożony z inżyniera, radnego magistratu, trzech właścicieli fabryk i lekarza, zwiedził sto kilkanaście warszawskich zakładów przemysłowych, odbył też śledztwo na miejscu w kilku pracowniach wędliniarskich i obszernie sprawoz-



danie z pracy swej złożył Prezydentowi. Komitet rzeczony miał sobie poruczone jedynie ocenienie czy, i o ile pewne zakłady przemysłowe przykremi lub szkodliwemi są dla sąsiadów (adjacentów). Na kwestye bezpieczeństwa sanitarnego dla pracowników komitet tylko wyjątkowo zwracał uwagę, niebędąc do oceny tej ważnej kwestyi upoważnionym. Komitet o którym tu mowa w sprawozdaniu swem wykazał największą szkodliwość odnośnie do fabryk warszawskich nie tyle w naturze fabrykacyi ile raczej w przechodzącym wszelką miarę nieporządku i zaniedbaniu, szczególnie pod względem sposobu usuwania ścieków fabrycznych i organicznych odpadków stałych. Postulata też komitetu polegały przeważnie na wyrażeniu wymagań co do meljoracyi porządkowych. Nadto komitet wyraził przekonanie że te nawet fabryki, które wskutek obecnej metody fabrykacyi są przykremi lub szkodliwemi dla sąsiadów, mogą się stać znośnemi i cierpieniami w razie zastosowania innej, postępowej metody fabrykacyi, do czego najczęściej jest pożądanem, a nawet koniecznem zaprowadzenie znacznych przeróbek budowlanych i wzniesienie nowych gmachów w obrębie fabrycznym. Komitet przeto wnosił iżby 1) za zasadę przyjętem było dozwolanie przemysłowcom warszawskim budowania i odbudowywania jeżeli tylko nowowznoszone budowle i przebudowywania pozwolą na bardziej postępowe i zgodniejsze z higieną metody fabrykacyi; 2) iżby wszyscy przemysłowcy wczwani zostali do wykonania wszelkich meljoracyi przez komitet odnośnie do każdej fabryki szczegółowo wskazanych i aby w razie niespełnienia owych wymagań, w terminie z góry przez zwierzchność miejską oznaczonym, fabryki bezwzględnie zamykanemi bywały. Taką opinią Komitetu podzielił w zupełności i prezydent miasta. Nieco odmienną była opinia wyrażona przez inny komitet, odbywający ekspertyzę z polecenia Gubernatora warszawskiego. W skład tego ostatniego komitetu wchodził technicy (budowniczo i inżynier) Rządu gubernjalnego, Dziekan wydziału matematycznego i chemik. I ten komitet uznał za potrzebne, iżby do fabryk Warszawskich w interesie zdrowia publicznego zastosowanemi zostały przepisy dotyczące odpowiedniego sposobu odprowadzania ścieków i odpadków fabrycznych. Co się tyczy jednak jakichbądź nowowznosić się mających budowli w obrębie fabrycznym, komitet udzielał na to pozwolenia uczynił zależnem od okoliczności niemającej nic wspólnego z higieną, mianowicie od tego czy w danym razie projektowane zabudowywanie się fabryki ma na celu rozszerzenie skali fabrykacyi. W tym razie bowiem pozwolenie ma być bezwarunkowo odmawianem. Rygor taki ma jakoby na celu niedopuszczenie tego, by fabryki w obrębie miasta się utrwały, kiedy przeciwnie rzeczą jest pożądaną aby się po za granice miasta o ile możności wynosiły. Dla obeznanych z historią prawodawstwa sanitarnego w dziedzinie higieny fabrycznej wiadomem jest, iż wszędzie, mianowicie w krajach tak przemysłowych jak Anglia, Francya, Niemcy przepisy tu się odnoszące ulegały i ulegają modyfikacyom, już to na drodze prawodawczej już też drogą prostego zwyczaju. W ostatnich właśnie czasach ta niesłychanie trudna kwestya była żywo rozbieganą we Francyi. Komissya która obecnie w Warszawie skończyła swe obrady miała zadanie bardzo trudne, kto wie czy nie za trudne, w obec przestarzałych z jednej strony, a jednak nietykanych artykułów państwowej Ustawy budowlanej, w obec zupełnej bezprawności jaka panowała oczywiście dawniej przy zakładaniu fabryk w Warszawie, a nakoniec w obec niedbałego albo raczej żadnego nadzoru policyjno-sanitarnego dziś nad fabrykami w mieście istniejącemi. Wszelkie choćby i całkiem na pozór słuszne obostrzenia co do przebudowywania i przenoszenia istniejących już fabryk, przy bliższem zastanowieniu okazują się niezgodne z wymaga-



niami sanitarnymi. A przedewszystkiem w tej mierze kwestya niemoże i niepowinna być zasadniczo rozstrzyganą, a raczej w każdym pojedynczym wypadku kazuistycznie, przy rozważeniu przedewszystkiem względów sanitarnych, odnośnie do chwili obecnej i do danej miejscowości. To też mimo krańcowo różnych opinii wygłaszanych podczas obrad Komissyi ostatecznie zgodzili się wszyscy jej członkowie na to aby nadal, 1) dozwolonym było wszelkie restaurowanie i meliorowanie zakładów fabrycznych o ile by przez takowe poprawa sanitarnych warunków tak dla pracowników jak i dla sąsiadów osiągnięta być mogła; 2) aby dozwolonym było zastępowanie starych budynków nowymi i dobudowywanie nowych pod warunkiem iżby jednocześnie fabrykant wprowadzał do fabryki wszystkie przez władzę mu wskazane meljoracye i urządzenia mające na celu poprawę warunków sanitarnych; 3) aby dozwolonym było zakładanie nowych fabryk, o ile Magistrat dający w tej mierze opinią uzna iż takowe ze względu na obronę miejscowości i na proponowane urządzenia nie będą przykreimi, szkodliwymi ani niebezpiecznymi dla sąsiadów; 4) aby dozwolonym było przenoszenie fabryk z jednej miejscowości do innej w mieście, o ile Magistrat uzna iż z przeniesienia tego korzyść wyniknie dla zdrowia publicznego. Takie uchwały Komissyi jak widzimy dotyczą jedynie tych wypadków w których fabrykant występuje z inicjatywą budowlą czy meljoracyi. Co się tycze stokroć liczniejszych i higienicznie ważniejszych wypadków, w których fabrykant nie zmieniać, budować ani meljorować niemyśli, chociaż nie jedno do poprawienia by się znalazło, to Komissya z zupełną słusnością żadnej uchwały niepowzięła, boć przecie istnieje w mieście zwierzchność policyjno-lekarska, która czuwa nad tem aby żadna z fabryk swym trybem fabrykacyi, sposobem usuwania ścieków i odpadków nikogo na szkodę i przykrość nienarazała. Do tej zwierzchności należy inicjatywa w tych razach.

#### Sprawozdanie Fizyka miejskiego we Lwowie z czynności swych za r. 1882.

Do czynności fizyka wliczają się nietylko prace i zajęcia samego fizyka—ale i pięciu lekarzy miejskich jakoteż weterynarza miejskiego i chemika.

Otóż w r. 1882 lekarze miejscy leczyli chorych w domu:

W śródmieściu . . . . .	850
W Dzielnicy I m. . . . .	1538
„ II m. . . . .	1351
„ III m. . . . .	1573
„ IV m. . . . .	1414
„ V m. . . . .	987

Razem 7713

Tych, których nie można było w domu pielęgnować odesłano do szpitala:

Ze Śródmieścia . . . . .	190
Z Dzielnicy I m. . . . .	165
„ II m. . . . .	145
„ III m. . . . .	230
„ IV. m. . . . .	106
„ V. m. . . . .	78

Razem 914

Prócz tego leczono w różnych zakładach i instytucjach miejskich:

W Śródmieściu pompierów . . . . .	160
W I Dziel. w Domu ubogich . . . . .	630
„ w Zakładzie S-go Łazarza . . . . .	152



W II Dz. w Aresztach miejskich . . .	167
odesłano ztąd do szpitali . . .	73
W V Dz. w Zakładzie Sierot . . .	190
Razem	1372

Lekarze miejscy odbywali prócz tego sanitarne rewizye jatek, sklepów, targowisk, traktuerni, szynków, golarni, domów mieszkalnych i t. p. W 1882 lekarze miejscy zaszczepili ospę 2139 dzieci, a dr. LECH, utrzymujący tu Zakład krowiankowy 200. Razem więc szczepiło się w tym roku 2339 dzieci, Z tych 2263 z pomyslnym skutkiem, 41 z niepomyślnym, a 35 z wątpliwym.

Rewakcyonowano osób 76.

W roku sprawozdawczym zaszczepiono 539 dzieci więcej, niż r. 1881.

W r. 1882 chorowało na ospę osób we Lwowie 593, między którymi było 99 szczepionych, a 494 nieszczepionych; umarło zaś 24 szczepionych a 226 nieszczepionych. Widzimy z tego o ile szczepienie łagodzi przebieg samej ospy i jak znacznie chroni od śmiertelności, z niej. Co rok bywają podobne wyniki.

Rodzaj chorób. W zimie zdarzały się nieżyty, zapalenia przewodu oddechowego: gardła, płuc, opłucnej i oskrzeli. Nadto goście stawowe.

Na wiosnę nieżyty jelit, nerwobóle i gorączki gastryczne. W lecie zapalenia otrzewnej, biegunki, choleryna. W jesieni cierpienia gastryczne, nieżyty i zapalenia płuc.

Zakaźne choroby były liczne w r. b. i objawiały się w silnym stopniu.

Na ospę chorowało osób 593, t. j. o 437 osób więcej niż r. 1881.

Na płonicę chorowało 131 dzieci. O 52 więcej jak roku zeszłego.

Na błonicę (*diphtheritis*) chorowało osób 181, o 9 osób więcej niż r. 1881.

Na durzycę brzuszną chorowało 61 osób, a na wysypkową 18, z których 13 przypadków było w aresztach sądu karnego.

Dur wysypkowy szczególnie utrzymuje się tu w aresztach sądowych. Roku zeszłego było przypadków tam 19, a teraz 13, gdy między mieszkańcami Lwowa było zaledwie 5.

Odra była panującą w tym roku dość silnie. Wypadków zasłabnięć na nią, było 239. O 233 więcej niż roku zeszłego.

Na czerwonkę chorowało osób 23 tylko.

Ogłędzin z włók odbyło się w r. 1882 razem 3139 niewliczając w to zmarłych po szpitalach i domach kary i zakładach publicznych, gdzie inni miejscowi lekarze tego dokonywają.

W Śródmieściu dokonano ogłędzin 384. W dziel. I m. 452. W dziel. II 957. W dziel. III 807. W dziel. IV 209. W dziel. V 240.

Do liczby tej wliczono i dzieci nieżywo urodzone i płody, których w r. 1882 było 218.

Razem więc z umarłymi po szpitalach, przypadków śmierci było 4078 osób, na 112,193 mieszkańców Lwowa, śmiertelność przeto wynosi na 1000 36,30‰.

Do chorób najczęściej śmiertelnych w tym roku zaliczają się: Zapalenia płuc 502 przypadki, gruźlicy 856, ospy 323, odry 68, płonicy 69, błonicy 154, dura brzusznego 50, krztuścu 37 i duru plamistego 5 przypadk.

Na choroby piersiowe, które tu z każdym niemal rokiem się powiększają, umarło w ogóle (suchoty, nieżyty, zapalenia i t. d.) 1358 osób t. j. 1/3 część wszystkich zmarłych.

Z zakaźnych chorób umarło w tym roku o 383 osób więcej, niż w roku 1881.



W ogóle umarło r. 1881 wszystkich osób we Lwowie 3630, a w r. 1882 o 448 więcej t. j. razem 4078. Śmiertelność to wysoka w porównaniu przynajmniej z innymi miastami Europy.

### III. Notatki bibliograficzne.

— E. GUERLIN de GUER. *Les établissements insalubres*. Paris 1883 — stronic 43. W krótkiej tej broszurce znajdujemy dokładny rys historyczny rozwoju prawodawstwa francuzkiego odnośnie do zakładów przemysłowych i opis procedury policyjnej względem rzeczonych zakładów. Uwagi autora potem idące świadczą, że zwierzchność policyjna we Francyi niezbyt ściśle stosuje prawo obowiązujące w praktyce. Autor występuje w końcu z żądaniem zupełnie nowego prawa dokładniej określającego wymagania higieniczne odnośnie do zakładów przemysłowych, prawa które by zmniejszyło dowolność postępowania policyi. Jednocześnie żąda ustanowienia komitetów inspektorskich departamentalnych czuwać mających nad higieną fabryk. Mają one zastąpić działalność takich inspektorów okręgowych jakich ma Anglia. Mnie się zdaje że inspekcya skuteczna nie może być wykonywaną kolegjalnie. Wolalbym u nas inspektorów niż komiteta inspekcyjne.

St. M.

— K. A. SCHMIDT. *Klassen-Wand-Tabelle welche populär erklärt wie man richtig sitzen stehen u. gehen soll etc. Mit. 29. Zeichnungen*. Petersburg 1883. Autor tej tablicy, przeznaczonej do umieszczenia na ścianie w szkole, wydał w ostatnich czasach kilka książek dotyczących gimnastyki. Tablica rzeczona jasno wskazuje z jednej strony jak młodzież powinna siedzieć, stać i chodzić z drugiej strony jakich przekroczeń się w tej mierze chłopcy i dziewczęta w szkole dopuszczają. Tekst objaśniający stanowi popularny, naturalnie bardzo krótki rys praktycznej ortopedyi. Tablica mojem zdaniem zasługuje bardzo na rozpowszechnienie.

St. M.

— Dr. ŻULIŃSKI Tadeusz. *Wnioski akademickiej Komisji Szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej rozebrał i ocenił...* Kraków 1883. Stronic 127. Jest to choć polemicznej natury niemal zupełny traktat o higienie szkolnej, odnośnie do krajowych stosunków Galicyi. Pobieżność z jaką Akademicka Komissya wygotowała wnioski dotyczące higienicznej reformy szkół galicyjskich, była dla autora pobudką do krytycznych uwag, które ze wszech miar i u nas pedagogom i lekarzom polecić mogę.

St. M.

— *Die Verhandlungen d. deutschen Gesellschaft für öffentliche Gesundheitspflege zu Berlin über Canalisation u. Berieselung*. Berlin 1883. Stronic 99. W książce której tu tytuł podałem, podane są dosłownie mowy i dysputy toczone w początku roku bieżącego w berlińskim towarzystwie ochrony zdrowia publicznego, a dotyczące głównie higienicznego znaczenia i wartości pól nawadnianych wodą kanałów berlińskich. Z obszernych przemówień takich badaczy jak SALKOWSKI, BOERNER, FUHRMANN, HOBRECHT a szczególnie FALK, okazuje się że nawadnianie wodą kanałową, dziś już na ściśle naukowej oparte podstawie, wytrzymuje najzupełniej próbę, tak pod względem ekonomicznym jak i higienicznym. Do obeznania się z bieżącym stanem kwestyi kanalizacji i irygacyi kanałowej, książka rzeczona dobrze posłużyć może.

St. M.

— G. MARPMANN. *Die Spaltpilze. Grundzüge d. Spaltpilz- oder Bakterienkunde* — 25 drzeworytów. Stronic 194. Halle 1884. Autor nazywa swe dzieło „krótkim podręcznikiem” zastosowanym do potrzeb lekarzy, aptekarzy, chemików i t. p. W rzeczy samej jednak jest to bardzo dokładny rys nauki o bakteryach, monografia tej tak ważnej grupy postaci roślinnego świata. Pierwszy rozdział poświęcony jest nader interesującej historii odkryć i poglądów w nauce o bakteryach. W drugim rozdziale autor zastanawia się nad stanowiskiem jakie zajmują schyzomycety w świecie roślinnym z uwagi na właściwy im rozwój, dalej mówi o ogólnej systematyce bakteryi, o objawach ich życia i kończy uwagami o dezynfekcyi, z uwzględnieniem właśnie zjawisk spostrzeganych u bakteryi, żywych i w swej żywotności upośledzonych. Trzeci i ostatni rozdział wypełnia szczegółowa systematyka schyzomycetów w której autor wyszczególniwszy rodzaje i gatunki po kolei opisuje a po większej części i cdrysowyywa 17 postaci bakteryi. Dzieło zakończone jest



spisem alfabetycznym autorów i przedmiotów a wreszcie dokładnym, 204 numera obejmującym wykazem artykułów, rozpraw i książek poświęconych morfologii i fizjologii schyzomycetów z dwóch lat ostatnich. *St. M.*

— *Archiv für Hygiene*—herausgegeben von J. FORSTER (Amsterdam), Fr. Hofmann (Leipzig), u. M. v. PETTENKOFER (München)—2 Heft. Drugi zeszyt tego najnowszego, a niezawodnie najpoważniejszego wydawnictwa, o którym jużśmy donosili w Medycynie, zawiera pracę M. GRUBERA o poszukiwaniu i szkodliwości tlenku węgla w powietrzu mieszkań, pracę R. EMMERICHa o rozpoznawaniu grzybków zawieszonych w powietrzu, o ile takowe do rozwoju są zdolne, pracę D. WIELICZKOWSKIEGO o rozprzestrzenianiu się gazu oświetlającego i tlenku węgla w gruncie i pracę S. WOLFFBERGA o otruciu gazem oświetlającym w przypadku pęknięcia rur gazowych ulicznych. Tak do 1-go jak i do 2-go zeszytu dołączony jest arkusz ogłoszeń w którym spotykamy wiele ważnych informacji z dziedziny techniki higienicznej i t. p. *St. M.*

#### IV. Prawodawstwo sanitarne.

(Dalszy ciąg Rozporządzenia p. Med. Nr. 40).

##### ROZDZIAŁ DRUGI.

Przeprowadzenie dezynfekcyi w pokojach jeszcze zajętych, oraz opróżnianych i opróżnionych przez chorych.

I. W pokojach jeszcze zamieszkałych.

§ 10. Jeżeli choroba jest w początku, to zostawić w pokoju oprócz sukni, ostatecznie noszonych przez chorego, tylko przedmioty niezbędne; bielizna i inne przedmioty używane przez chorego nie powinny być użyte przez innych.

§ 11. Pościel i bielizna używana p. chorego powinny być, bez poprzedniego wytrzępywania, włożone w naczynie z ługiem mydła potasowego i w temże naczyniu wyniesione z pokoju do prania.

§ 12. Używane przedmioty do opatrunku chorego powinny być spalone, zaś narzędzia przytem używane obmyte w roztworze karbolu.

§ 13. Wydzieliny chorego oddaje w naczynia, w których powinien być utrzymywany roztwór mydła potasowego i natychmiast wydzieliny te wylewać trzeba do ustępów. Ściany tego naczynia nie powinny być zanieczyszczone *resp.* powinny być zaraz wymyte ługiem mydła potasowego.

§ 14. Przeciw zaduchowi i nieprzyjemnej woni pokoi chorych nie są właściwe kadzenia mile pachnących materyi, tylko proste przewietrzanie jest najlepsze. Przedewszystkiem naturalnie należy wszystkie przedmioty, które powodują tę nieprzyjemną woń, wydalili z pokoju.

§ 15. Potrawy nie powinny być przechowywane w pokoju chorego. Wszystkie osoby, będące w styczności z chorym, powinny, dla uchronienia się od zarażenia, zaniechać spożywania potraw i napojów w pokoju chorego. Przy wyjściu zaś z tego pokoju, należy się umyć i oczyścić włosy (brodę) i wierzchnią odzież szczotką, zwilgotnioną roztworem kwasu karbolowego.

II. Postępowanie przy opuszczaniu pokoju przez chorego.

1) Sam chorego.

§ 16. Przeprowadzenie chorego do szpitala na ospę, cholere, tyfus wysypkowy należy dokonywać w policyjnych powozach. Publiczne powozy nie powinny być używane i wszystkie użyte powozy powinny być zaraz odwietrzane. Przeprowadzenie powinno poprzedzić odwietrzenie chorego i jego sukni silną mgłą karbolową.

§ 17. Zdrowiejący chory powinien być wykąpany, jeżeli zaś gdzie jest niemożliwym dać kąpiel, należy oczyścić ciało ługiem z mydła potasowego, obmyć potem dobrze letnią wodą; włożyć czystą bieliznę. Z sukniami chorego, używanymi podczas choroby, zanim je chory użyje i zanim opuści pokój przed jego odwietrzeniem, należy postępować podług § 8.



§ 18. Trupy osób umarłych na choroby zaraźliwe należy o ile można prędko usuwać z mieszkania. Jeżeli chory umarł na ospę, błonicę, tyfus wysypkowy lub cholera, należy trupa owinąć w szmaty zmoczone w roztworze sublimatu (§ 4) i potrzymać je wilgotnymi. Jeżeli zaś chory umarł na inne choroby, należy trupa owinąć w szmaty zanurzone w roztworze mydła potasowego. Jeżeli trup zostaje w mieszkaniu dłużej niż 24 godzin, to dla uniknięcia nieprzyjemnej woni, pokrywa się dolną część ciała szmatami zmoczone w roztworze 1 części chlorku wapna z 4 częściami wody.

## 2) Otoczenie chorego.

§ 19. Bielizna z ciała i łóżka, ostatecznie używana p. chorego, powinna być przed upraniem bez wytrząsania i wytrępywania przy: A. ospie, błonicy, cholery, tyfusie wysypkowym, karbunkule, nosaciznie i wściekliznie zawiązaną w szmaty, zmoczone w roztworze słabym sublimatu (§ 4) i następnie gotowaną przez pół godziny w roztworze mydła potasowego. B. przy innych chorobach zakaźnych należy powyższe przedmioty włożyć w szmaty, umaczone w roztworze mydła potasowego i starannie wyprać w gorącej wodzie.

§ 20. Pościel, poduszki, materace, kołdry, jedwabne materye, kołbierce, futra i przedmioty nie dające się prać, należy: A. przy ospie, błonicy, cholery, tyfusie plamistym, karbunkule, nosaciznie, wściekliznie otoczyć płatami zmoczanymi w roztworze sublimatu i poddać dezynfekcyi podług § 8. Zawartość poduszek, materacy, kołder, jak pióra, włosie końskie, wata należy oczyścić w zakładzie a zawartość bez wartości, jak trawę morską spalić. B. Przy innych chorobach zakaźnych te rzeczy należy otoczyć w płaty zmoczone w roztworze mydła potasowego i poddać dezynfekcyi przez gorąco suche § 8. Przedmioty skórzane należy oczyścić roztworem mydła potasowego i następnie obmyć roztworem karbolu.

§ 21. Pozostałe reszty po opatrunkach i odpadki jak i słoma z łóżka powinny być spalone.

## III. Postępowanie z opuszczonymi przez chorych pokojami.

§ 22. Podłogi, ściany (tapety), pokrycia, okna, drzwi, meble, i sprzęty należy przy: A. ospie zawsze, a przy błonicy i błonicy jeżeli policya poleci wytrzeć płatami, gąbkami, szciotkami, które są zmoczone w rozcieńczonym roztworze sublimatu. Również tapetowane ściany należy wytrzeć miotłą lub gąbką, poczem należy je wymyć roztworem mydła potasowego. Z meblami wyściełanymi oprawnymi w drzewo jak i z materacami należy postępować podług § 20. B. przy innych chorobach wystarcza wspomniane przedmioty wytrzeć i wymyć roztworem mydła potasowego. Ściany tapetowane można wytrzeć tylko wilgotną gąbką.

§ 23. Po oczyszczeniu, według poprzedniego, pokoju i przedmiotów w nim będących, należy napełnić pokój przy drzwiach i oknach zamkniętych chlorem, wytwarzając go podług § 6, stawiając przytem przedmioty na wzniesieniu, z powodu nizkiego ciężaru specyficznego chloru. Przedmioty metalowe, które poprzednio nie były uprzątnięte należy pokryć olejem lub pokostem dla uchronienia ich od działania par chloru.

§ 24. Po 12 godzinach należy okna i drzwi otworzyć i pary chloru usunąć przez silny prąd powietrza, lub też za pomocą zawieszonych płatów, zamoczonych w amoniaku.  
(d. c. n.).

— Rozporządzenie prezesa zarządu obwodu opolskiego, określa warunki handlu szmatami. Handlarze szmat i smaciarze winni corocznie w pierwszej trzeciej części miesiąca Września zawiadamić władzę policyjną miejscową, w jakim miejscu mają zamiar składać szmaty. Przechowywanie szmat w izbach mieszkalnych bezwarunkowo jest zakazanem. Przed przystąpieniem do sortowania, szmaty winny być koniecznie dezynfekowane. Składy obejmujące więcej nad 5 cetnarów szmat równie jak i sortowanie szmat winny być koniecznie raz na tydzień poddawane dezynfekcyi. Sortowanie niema się odbywać na podwórzach domów mieszkalnych, a osoby zajęte sortowaniem przed opuszczeniem pracowni winny obmywać sobie ręce roztworem kwasu karbolowego dostarczonym przez właściciela. Przekroczenia przeciw tym przepisom karane być mają opłatą 60 marek. (Szkoda ze sposób wykonywania dezynfekcyi samych szmat nie jest w rozporządzeniu wskazany.



Środki dezinfekcyjne płynne są tu niemożliwe do zastosowania, gdyż nawet lekko zwilgonę szmaty leżąc w kupach, nieraz bardzo długo, zagrzewają się, tracąc na wartości a nawet narażają na niebezpieczeństwo pożaru. *St. M.*)

## V. Kronika sanitarna.

119. **LWÓW.** Mamy przed sobą 6 ostatnich numerów „Przewodnika gimnastycznego” będącego organem lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Z numerów tych zawsze starannie redagowanych i dających miarę postępu gimnastyki w kraju i za granicą, dowiadujemy się między innymi o dwóch ważnych krokach na drodze rozwoju działalności „Sokoła”. Otóż staraniem rzeczonoego towarzystwa będzie wzniesioną wielką budowa przeznaczoną na „boisko” gimnastyczne. Koszta obliczono na trzydzieści kilka tysięcy guldenów. Zebrany już fundusz wynosi przeszło 10 tysięcy. Resztę sposobem pożyczki udziela p. Jan Dobrzański. Plac budowy już zatwierdzony.—Kiedyż Warszawa zdobędzie się na salę gimnastyczną odpowiednio urządzoną, nie zaduszną, zabezpieczoną od wywiewów, kurzu i t. d? Przed niedawnym czasem austriacki minister oświaty wydał rozporządzenie by nadal lekcje gimnastyki były udzielane tylko przez nauczycieli, którzy złożą dowody odpowiedniego uzdolnienia. W Galicyi dotąd nie było zakładu kształcącego nauczycieli gimnastyki. Obecnie więc wydział towarzystwa Sokół postanowił swemi środkami otworzyć podczas wakacji letnich kurs podobny. Ministerjum udzieliło w tej mierze pozwolenie. W ciągu ubiegłego lata było 10 uczestników tego kursu gimnastyki. W kwestyi tej niedawnośmy głos zabierali. O ile nam wiadomo dotąd ani Towarzystwo lekarskie ani Towarzystwo wioślarskie nie pomyślało o ułatwieniu osobom pragnącym się oddać nauczaniu gimnastyki nabycia odpowiednich kwalifikacyi. Na teraz więc najlepiej będzie jeżeli kandydaci uczęszczać będą na kurs wakacyjny do Lwowa. Korzystnem to będzie i z tego względu, że się tym sposobem u nas upowszechnić może terminologja gimnastyczna polska, całkiem już ustalona we Lwowie. W końcu z „Przewodnika Gimnastycznego” dowiadujemy się iż w ostatnim festynie Sokoła brało udział około 300 młodzieży.

120. **Paryż.** Prefekt departamentu Sekwany udzielił osobie prywatnej koncesyją na spożytkowanie wody z kondensacyi odpływającej, w fabrycznych zakładach miejskich, na wybieżach de Billy, de la Villette i d'Austerlitz w celu urządzenia szkół pływania, z których będzie można korzystać o każdej porze roku. Każdy zbiornik do pływania przeznaczony ma mieć 35 m. długości a 12 do 14 szerokości i średnią głębokość 2 metrów. Woda w zbiornikach winna być bieżąca, ogrzana, filtrowana i stosownie zastępowana świeżą. Zwierzchność miejska będzie miała prawo w 4 dni tygodnia udzielać towarzystwom szkolnym i władzom szkolnym upoważnienia do korzystania ze szkoły pływania dla młodzieży obojga płci. Jeden z 3-ch zbiorników w każdym z zakładów oddany być ma na usługi miasta. Zarząd miasta wnosić będzie opłatę po 15 centymów za chłopca za co już będzie dostarczoną i bielizna a 20 centymów za dziewczynę. Publiczność obojga płci płacić będzie po 25 centymów bez bielizny w jednym z 3 zbiorników. Wreszcie trzeci zbiornik w każdym z zakładów będzie wykonywany przez przedsiębiorcę według jego woli i uznania.

121. **Paryż.** Na wniosek ministra handlu Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie utworzenia głównego „komitetu pracowni miejskich” który będzie organem doradczym wszystkich pracowni miejskich i departamentalnych w całym kraju. Do komitetu powołano WURZA, PASTEUR, BROUARDELA, GRIMAUX i ARMANDA GAUTHIER. Na komitecie rzeczonym ciążęć będzie obowiązek układania sprawozdań przy pomocy raportów nadchodzących z pojedynczych pracowni, obradowania nad wartością metod stosowanych przez pracownię przy ocenianiu dobroci przedmiotów spożywczych, uchwalania granic co do normalnego składu chemicznego tych przedmiotów i w ogóle opinjowania we wszystkich kwestyach technicznych dotyczących pracowni miejskich i departamentalnych.

122. **Paryż.** Świeże rozporządzenie ministra oświaty czyni rewakcynacyą w szkołach powszechnie obowiązującą.



123. Paryż. Dr. BAILLY doniósł akademii lekarskiej iż w okręgu Chambly zamieszkanym przez 500 robotników mających do czynienia z miedzią panuje epidemicznie gorączka tyfusowa. Fakt ten zaprzecza wielokrotnym zapewnieniom BURQA o przeciwnym zapobiegawczym wpływie miedzi.

124. Londyn. Znowu świeżo śledztwo sanitarne wykryło związek przyzyny pomiędzy zlokalizowaną w jednej dzielnicy miasta epidemją gorączki tyfusowej a użyciem surowego mleka. Mleko pite było na surowo przez 220 osób z pomiędzy 431 które zachorowały na gorączkę tyfusową w czasie pomiędzy 28 Lipca a 8 Września. Naczynia do mleka myte były w wodzie ze studni, do której jak się przekonano miały dopływ ścięki kloaczo. Tąż samą wodą pojone i krowy.

125. Berlin. Na skutek wiadomości zbieranych przez magistrat i przez zarząd policji miejskiej odnośnie do urządzenia, prowadzenia i wyników działalności zakładów szozepienia ochronnego krowianką z cieląt zbieraną, powzięto ostateczne postanowienie zaprowadzenia zakładu podobnego dla miasta Berlina. Zakład zostanie otwarty już w roku przyszłym. Finansowo przedstawia się projekt rzeczonego zakładu także względnie korzystniejszym od zakładów dawniejszych.

126. Berlin. Odbyte w Berlinie świeżo śledztwo higieniczne w szkołach, wykazało w większej części nawet pierwszorzędných zakładów miejskich i rządowych wielkie braki pod względem wentylacji. Badano stan powietrza w izbách szkolnych przyrządem Pettenkofera i przekonano się że odsetka gazu kwasu węglowego (wynosząca w czystym powietrzu atmosferycznym 0,06%) a która nie powinna w izbách mieszkalnych przekraczać 0,10%) przechodzi prawie wszędzie dopuszczalne higienicznie maximum. I tak w wielkim gimnazjum Frydrycha Wilhelma, gdzie ogrzewanie odbywa się za pomocą pieców kaflowych a urządzeń wentylacyjnych niema wcale, już rano przed rozpoczęciem lekcji odsetka rzeczona wynosiła 0,10% a do godziny 1-ej po południu dochodziła do 0,825%. Tu zresztą zaniedbywanem bywało i otwieranie drzwi i okien. Taki stan rzeczy znaleziono przy temp. + 10 do + 15° C. w pokojach a + 5° C. na dworze. W gimnazjum Wilhelma gdzie istnieje centralne ogrzewanie gorącą wodą i gdzie są żaluzje w oknach i drzwiach, gdzie nadto podczas przerw między godzinami drzwi bywały otwierane znaleziono rano przed lekcjami tylko 0,05% gazu kw. węgl. ale już podczas pierwszej lekcji było 0,33%, a do godziny 1-ej popołudniu doszło do 0,41%. Temperatura w izbách była + 12,5° C. a na dworze + 4,5° C. W gimnazjum Ludwiki gdzie istnieje ogrzewanie centralne ciepłym powietrzem i kanały wentylacyjne skierowane do głównego wylotu ssącego na strychu, gdzie nadto drzwi bywały otwierane, temp. w izbách była aż + 17,75° C. do + 19,75° C. (zwyčajna rzecz przy centralnem ogrzewaniu gorącym powietrzem *St. M.*) a gazu kw. węgl. znaleziono rano tylko 0,06% najwięcej zaś około godziny 10 mianowicie 0,195%. Najlepszem okazało się powietrze w znanem ze swego wzorowego urządzenia, nowem gimnazjum joachimstałskiem, które leży już prawie za miastem. I tu jest ogrzewanie centralne za pomocą gorącego powietrza i do odprowadzania powietrza zepsutego służy przyrząd ssący jak w poprzednim. Temperatura w klasach była + 17,5° C. do + 18° C. na dworze + 3,5° C. Ilość gazu kw. węgl. średnio w ciągu godzin szkolnych wynosiła 0,10% a nigdy nieprzekroczyła 0,128%. Ze wszystkich zakradów badanych tylko w tym jedynie tak pomyślnie wentylacja się przedstawiała. (Utrzymanie czystości powietrza w izbách szkolnych bez względu na system wentylacji sztucznej jest bardzo trudne i wymaga zdaniem mojem koniecznie i zawsze racjonalnego kierowania w miarę potrzeby i warunków, wszelkimi możliwymi środkami wentylacji naturalnej, jak otwieraniem drzwi, okien, żaluzji, oberlichtów i t. p. *St. M.*)

127. Berlin. Na posiedzeniu towarzystwa pedagogiczno-lekarskiego w Berlinie uchwalono iżby towarzystwo wystąpiło z wnioskiem uczenia higieny w seminariach nauczycielskich w ciągu jednego półroczu. Nadto przyjęto wniosek iżby zaprowadzoną była inspekcya sanitarna nad wszystkimi szkołami i aby w tym celu w każdym okręgu szkolnym był ustanawiany dozór w osobie jednego lekarza.

128. Berlin. Jak wiadomo w Berlinie utworzone zostanie na wielką skalę stałe



muzeum higieniczne. Prawie wszyscy wystawcy z wystawy higienicznej okazy swe ofiarowali temu ważnemu instytutowi, który niezawodnie wkrótce dorówna bogactwem okarów i umiejętnem urządzeniem pierwszemu i jedyemu niemal dziś na świecie muzeum higienicznemu PARKESA w Londynie. Inżynier Rietschel, przewodniczący w centralnym Komitecie wystawy higienicznej, mianowany już został komisarzem królewskim do spraw organizacji muzeum.

129. **Berlin.** Nowe muzeum higieniczne "w Berlinie otwartem zostanie dopiero na jesieni 1884 r. w gmachu Instytutu Politechnicznego.

130. **Berlin.** Ministerjum spraw wewnętrznych zamyśla bezwzględnie ogłosić przepisy obowiązujące odnośnie do fabrykacji wód mineralnych sztucznych. Powodem do wydania takich przepisów są z jednej strony liczne skargi publiczności z drugiej zaś podanie wniesione przez związek fabrykantów wód mineralnych sztucznych. W podaniu tem sami fabrykanci żądają by władza obowiązującym uczyniła użycie wyłącznie wody dystylowanej do fabrykacji wód rzeczonych. (U nas już przed 3 czy 4 laty departament wydał surowy nskaz czuwania nad produkcją wód mineralnych sztucznych. O czuwaniu tem my nic nie wiemy dotąd. Przeciwnie wiemy że w sklepikach i altankach sprzedaje się woda bardzo podejrzanego smaku i wyglądu. Wiemy też że albo policya sanitarna niewymaga by wyłącznie używaną była wodą dystylowana, albo też wymaganie to stoi jedynie na papierze. *St. M.*).

131. **Berlin.** Wynik finansowy wystawy higienicznej okazuje się bardzo pomyślnym, mimo kosztowności urządzenia i wzorowego utrzymania wystawy. Odwiedzających było osób 877000.

132. **Berlin.** W szpitalu Augusty wzniesiono świeżo odosobniony pawilon izolacyjny przeznaczony dla dzieci chorych na dyfteryę.

133. **Toruń.** Zdarzyły się tu świeżo liczne przypadki trychinozy. Po 24 Listopada zachorowało osób 50. Wszyscy chorzy spożywali wędliny z trzech sklepów pochodzące.

134. **Emersleben** (prowincya Saska). Od paru miesięcy szerzy się tu i w okolicznych miejscowościach nader złośliwa trychinoza. Po koniec Października według urzędowych danych w gminie Emersleben liczącej 750 dusz zachorowało 250 osób, umarło 30 a wiele jeszcze z chorych niedaje nadziei utrzymania przy życiu. Badanie oiał osób zmarłych wykazało kolosalne nagromadzenie trychin w tkaninach; w jednym okazie mikroskopowym znajdowano do 20 trychin. *Wszyscy* chorujący jedli *surową* siekankę z mięsa wieprzowego przygotowaną do roboty kielbas. Śledztwo dotąd niewykryło winowajcy. Inne wiadomości dotyczące dalszej okolicy nieszczęsnej gminy świadczą o 400 przypadkach zachorowania.

135. **Kopenhaga.** Komitet organizujący rozprawy w sekcji higienicznej na przyszłorocznym zjeździe międzynarodowym lekarskim, ułożył następujący szereg kwestyi ktsremi sekcya ma się zająć. 1) Jakie środki winny być zastosowanemi celem ukrócenia nadmiernego używania morfiny i innych przetworów opioowych? 2) Jakimi środkami możnaby zapobiedz nadmiernej śmiertelności małych dzieci w miastach i dzielnicach podmiejskich, szczególnież zaś odnośnie do niemowląt oddawanych na wykarmienie? 3) W jaki sposób najłatwież ograniczyć się daje nadużywanie napojów wysokowych? 4) Na jakiej drodze przyjść można do wprowadzenia w życie zasad higieny szkolnej? 5) Pobyt ubogich dzieci miejskiej ludności na wsi podczas feryi letnich. 6) Jakie mianowicie środki dezynfekcyjne obecnie zasługują na zalecenie ze względu na swą skuteczność i na praktyczność w zastosowaniu? 7) Stosunek śmiertelności z suchot płucnych do śmiertelności ogólnej a w szczególności do liczby zgonów z tej choroby w pewnych okresach wickowych i obu płci. 8) Wpływ mieszkań suterynowych na stopień chorobności i śmiertelności. 9) W jaki sposób daje się zapobiedz skorbutowi w więzieniach i domach roboczych karnych? 10) Za pomocą jakich środków dałoby się ograniczyć liczbę wypadków otrucia w ogólności a w szczególności wypadkow otrucia arsenikiem który tak często stanowi przymieszkę do przedmiotów w handlu będących? 11) Jakie środki zastosowanemi być winny w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii tam, gdzie pojedynczy



wypadek choroby epidemicznej się pojawi i które mianowicie choroby wymagają tych środków? 12) W jaki sposób najłatwiej da się zaradzić brakowi miejsc wolnych w szpitalach w większych miastach? 13) Jakie ma znaczenie t. z. „moral insanity” w wątpliwych, sądowo ocenianych przypadkach poczytalności? 14) Zastosowanie analizy spektralnej w sprawach sądowo-lekarskich, ze szczególnem uwzględnieniem możliwości stanowczego rozpoznania przypadków otrucia tlenkiem węgla.

136. **Lizbona.** Władza rządowa postanowiła uczynić palenie ciał wszystkich zmarłych obowiązującym. Ciała osób których rodzina żąda koniecznie zwykłego pogrzebania w ziemi, będą po 5 latach odgrzebywane i palone.

## VI. Rozmaitości.

61. W Hanowerze świeżo zajęto się ściśle obliczeniem godzin pracy uczniów w szkołach *respective* rozstrzygnięciem kwestyi czy istnieje przeciążenie lub też nieistnieje. W tym celu w ciągu jednego tygodnia, wskazanego przez nauczycieli za normalny, zbierano tak od kilku uczniów w każdej klasie, wyższych, średnich i małych zdolności jak i od rodziców i opiekunów tych uczniów wiadomości jak najbardziej szczegółowe, odnośnie do liczby godzin zajęcia pracą naukową w domu; przytem wliczano naturalnie i czas zajęty na tak zwane przesłuchiwanie. Nadto od pewnej liczby ojców zasługujących na zaufanie komisya zebrała w tej mierze wiadomości bez uprzedzania samych uczniów. Po większej części wiadomości z różnych źródeł zebrane dały wyniki jednakowe. Fakt przeciążenia został stanowczo stwierdzony. Liczba godzin zajęcia naukową pracą okazała się o 22<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wyższą od tej którą szkolna komisya Strasburska w ostatnich czasach oznaczyła jako normalną t. j. odpowiadającą higienie umysłowej dzieci i młodzieży.

62. W dniu 10 Listopada przedstawionem było na posiedzeniu paryzkiego towarzystwa biologicznego sprawozdanie francuskiej cholerycznej komisyi, wysłanej do Egiptu. Komisya wykryła w massach zwymiotowanych, w wypróżnieniach cholerycznych i w zawartości jelita podczas sekcji trupów cholerycznych takie mnóstwo najrozmaitszych mikroów, bakteryi, mikrokoków iż dotychczas niemożliwym było wskazanie mikrobu powodującego sprawę choleryczną. Komisya jednak zaznacza iż tak samo jak KOCH znajduwała w tkaninie kiszki przeważnie ów bacillus, który przezeń jako swoisty choleryczny jest uważany. Nieznajdywano go wszakże we wszystkich wypadkach a nadewszystko zbywało nań całkiem w przypadkach z przebiegiem pioranującym, co zdaniem Komisyi najmocniej przeciwko swoistości cholerycznej rzeczonoego ustroju przemawia. We krwi cholerycznych Komisya znalazła liczne ciała podobne do ciałek napotykanych przy fermentacji mlecznej, jednakże chodowa rzeczonych ciałek ani razu się niepowiodła. Szczepienie jadu cholerycznego zwierzętom również dało wyniki ujemne.

## OGŁOSZENIA.

# WARSZAWSKI DOM ZDROWIA

## 6. Szpitalna 6.

Przyjmuje na stałe pomieszczenia chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiety spodziewające się słabości.

O warunkach pomieszczenia i pobytu w zakładzie wiadomość na miejscu, lub u jednego z podpisanych lekarzy zakładu.

**J. Brzeziński** (Nowozielnia 36), **K. Dobrski** (Królewska 6),

**J. Gutwein** (Plac Grzybowski 10), **A. Thieme** (Marszałkowska 38).



Wkrótce wyjdzie, jak lat poprzednich.

# ROCZNIK MEDYCYNY KRAJOWEJ

wydawany staraniem i nakładem

**D-ra J. Rogowicza**

Rok VI—1884.

**Część I.** (zbroszurowana) zawiera Przegląd roczny piśmiennictwa lekarskiego polskiego (za rok od 1 Lipca 1882 do 1 Lipca 1883).

**Część II.** (oprawiona z ołówkiem) stanowi właściwy Rocznik lekarski i zawiera: Kalendarz zwyczajny; wskazania do operacji położniczych; terapię chorób skóry; największe dawki ważniejszych leków; dawkowanie leków podskórnie stosowanych; sposób przygotowania gazy jodoformowej; kąpiele ochładzające; otrucia ostro i ich leczenie; ratowanie omdlałych i w śmierci pozorowanej będących; ważniejsze zdrojowiska, stacje klimatyczne, kąpiele morskie i t. p., sposób pisania wagi dziesiętnej; listę lekarzy w Królestwie Polskiem praktykujących i urzędujących, z podaniem dokładnych adresów zamieszkałych w Warszawie; dziennik z kalendarzem na rok cały rok 1884; tablicę przemienności i ogłoszenia.

Cena: **1** rs. **20** kop.; z przesłaniem pocztą **1** rs. **35** kop.

**Dziesięcioletnie powodzenie u niemieckich lekarzy i publiczności.**  
Wszelki produkt podobny do naszego z powierzchowności, jest tylko naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

## TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCE I ROZWALNIAJĄCE PASTYLKI OWOCOWE PRZECIW  
ZATWARDZENIU, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, etc.

**Najprzyjemniejszy środek przeczyszczający dla dzieci; niezbędny dla kobiet w stanie ciężarnym, przy położach, jak również dla starców.**

Nie zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających, jak: Aloës, Podophyllina i t. d. i dla tego nadaje się najstosowniej do codziennego użycia.

Jest zalecanym we Francji przez pierwsze znakomości medyczne, a mianowicie przez **D-ra Tardieu**, który zapisując chorym ten produkt od roku 1867 ustalił mu rosgłos. W Niemczech zalecany od dawna przez **Tajnego Radeę D-ra Friedreich'a**, wyższego **Radeę Zdrowia D-ra Battlehnera** i wielu innych lekarzy praktyków.

Paryż, E. Grillon, Aptekarz, rue Rambuteau 27. Paryż.

Prawdziwy produkt opatrzonej jest na opasce zielonej podpisem literami czerwonymi: **pudelka zawierają 12 pastylek.**

W Warszawie, w aptekach pp. **D-ra T. Heinricha**, **Wendy** i **Wiorogórskiego**, **Barcza**, **Ziemińskiego**; w składach mat. apt. pp. **Mrozowskiego** i **Spießa**; w **Kaliszu** w **Apteczce** **Bryndzy** i we wszystkich aptekach głównych.

## Wydawnictwo Gazety Lekarskiej

Wyszła z druku nakładem Gazety Lekarskiej,

### FARMAKOLOGIA

professorów **NOTHNAGELA** i **ROSSBACHA** przekład z 4 wydania niemieckiego.

Cena dzieła wynosi Rs. 6 z przesyłką Rs. 6 kop. 50.

Nabywać takowe można w Redakcyi Gazety Lekarskiej Marszałkowska Nr. 45 oraz we wszystkich Redakcyjach warszawskich czasopism lekarskich.

REDAKTOR i WYDAWCA, **DR. G. Fritsche**.—Adres Redakcyi: **Al. Jerozolimska Nr. 34.**

Дозволено Цензурою. Варшана, 17 Ноябрь 1883 г.—Czeionkami **M. Ziemińciewicza** i **W. Noakowskiego** Krak.-Przedm. Nr. 415 (nowy 15). Cena numeru pojedynczego kop. 15 (złp. 1).